

Grudzień, Józef

O najmłodszej uczelni w Płocku

Notatki Płockie 5/17-18, 6-8

1960

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych mazowsze.hist.pl.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

O NAJMŁODSZEJ UCZELNI W PŁOCKU

Filia stołecznego Wieczorowego Uniwersytetu Marksizmu-Leninizmu w Płocku jest uczelnią, która liczy sobie zaledwie jeden rok życia. Właśnie tej najmłodszej uczelni płockiej poświęcimy kilka informacyjno-przyczynkarskich uwag.

Na dwóch wydziałach WUML-u w Płocku studiuje blisko 150 słuchaczy. Na wydziale ekonomicznym ze specjalnością ekonomiki przemysłu, ekonomiki handlu oraz na sekcji budownictwa (w przyszłym roku zorganizuje się również sekcję ekonomiki rolnictwa), studiują głównie pracownicy i aktywiści z różnych zakładów prac. Na wydziale historyczno-filozoficznym studiują głównie działacze oświatowi i polityczni oraz nauczyciele. Słuchaczami WUML-u płockiego są partyjni oraz bezpartyjni aktywiści społeczni z Płocka i powiatu płockiego, z Gostynina i powiatu gostyńskiego. Wykładowcami na WUML-u są pracownicy naukowcy warszawskich wyższych uczelni.

O programie wykładów i seminariów, o stylu pracy, o nurtujących zarówno słuchaczy jak i pracowników naukowych WUML-u problemach, opowiemy szczegółowiej na przykładzie wydziału historyczno-filozoficznego.

Na pierwszym roku studiów wydziału historyczno-filozoficznego słuchacze biorą udział w seminariach i słuchają wykładów z historii powszechnej, z historii filozofii oraz z filozofii marksistowskiej.

Tematyką drugiego roku studiów jest historia Polski, socjologia oraz wybrane zagadnienia z ekonomii politycznej. Łączna ilość obowiązkowych zajęć w ciągu dwu lat studiów wynosi około 370 godzin.

Zajęcia odbywają się raz na tydzień przez 9 miesięcy w roku. Rok szkolny na WUML-u pokrywa się z rokiem akademickim. Słuchacze posiadają specjalne indeksy, zdają egzaminy, zaliczają seminaRIA i piszą prace seminaryjne.

Zakres programu, poziom naukowy zajęć i metoda pracy na WUML-u zbliżone są do warunków pracy na wyższej uczelni.

Na przykładzie programu zajęć z historii filozofii oraz filozofii marksistowskiej omówimy naczelną założenia teoretyczne, polityczne i pedagogiczne płockiego WUML-u.

WUML — jak sama nazwa wskazuje jest uczelnią marksistowską. Autorem programu z filozofii jak i wykładowcom (najczęściej autor programu jest jednocześnie jego realizatorem) — chodzi przede wszystkim o ułatwienie słuchaczom zrozumienia tych teorii filozoficznych i koncepcji społecznych, na których opiera się przebudowa życia społecznego w Polsce Ludowej. Program zakłada więc prześledzenie zasadniczych dróg kształtowania się filozofii

marksistowskiej oraz dróg kształtowania się myśli twórców socjalizmu naukowego.

Program wykładów z filozofii jest tak skonstruowany, że w trakcie jego realizacji słuchacze poznają przede wszystkim drogi i szczeble rozwoju myśli ludzkiej, które doprowadziły do powstania filozofii zwanej materializmem dialektycznym i historycznym.

W trakcie wykładów z filozofii słuchacze dochodzą do zrozumienia faktu, że filozofia marksistowska powstała na głównych szlakach rozwojowych myśli ludzkiej, że jest ona — z jednej strony — plodem wielowiekowych zmagania materializmu z idealizmem, a z drugiej strony — rezultatem wyzwolenia się materializmu z mechanistycznych uproszczeń i ograniczeń.

Do uświadomienia powyższego dąży się głównie przez analizę tych systemów filozoficznych, które stały się bezpośrednim źródłem teoretycznym filozofii marksistowskiej.

Stosunkowo dużo miejsca poświęca się na wykłady i seminaria z klasycznej filozofii niemieckiej. Zajęcia poświęcone klasycznej filozofii niemieckiej pozwalają uświadomić słuchaczom również przełomowy, rewolucyjny oraz głęboko humanitarny charakter filozofii marksistowskiej.

Innym ważnym celem, który przyświeca zajęciom z filozofii jest wyraźne uświadomienie ekonomiki całokształtu dziejów myśli filozoficznej. Chodzi tu o pokazanie faktu, że w ostatecznej instancji, każdy system filozoficzny jest pewnym odzwierciedleniem epoki, w której powstał. Oczywiście odzwierciedlenie to nie zawsze było wiernym odbiciem epoki historycznej. Wyrażało się ono bardzo często w fantastycznych, iluzorycznych koncepcjach. Było ono jednak zawsze odbiciem całokształtu warunków życia społecznego. Takie postawienie sprawy przy stwierdzeniu faktu, że warunki życia społecznego ulegają ciągłym przekształceniom — prowadzi do uświadomienia przez słuchaczy tego, że wraz ze zmianą warunków życia społecznego, ulegają i ulegać muszą zmianom ludzkie poglądy na świat, systemy filozoficzne i koncepcje społeczne.

Systemy filozoficzne są myślowymi obrazami świata — wytworzonymi przez umysły ich twórców.

Jeżeli świat podlega prawu zmienności, to również temu prawu podlegać muszą systemy filozoficzne.

Absolutny, wyczerpujący i niezmienny myślowy obraz świata nie da się pogodzić z dynamiką rzeczywistości. Dynamika myśli filozoficznej jest spowodowana dynamiką przedmiotu badań filozofów.

Jeszcze innym ogólnym celem zajęć z filozofii — jest uświadomienie słuchaczom faktów z dziedziny ścierania się materialistycznych i idealistycznych koncepcji w filozofii.

W tym celu obok klasycznych przedstawicieli filozofii materialistycznej, omawia się szczegółowo klasyków idealizmu w jego różnych wersjach.

W szczególności sporo miejsca poświęca się na omówienie filozofii Platona, Tomasza z Akwinu oraz Berkeley'a. Rozważania na temat tomizmu prowadzi się pod kątem ułatwienia w zrozumieniu współczesnych doktryn chrześcijańskich, dla których podstawą są zasadnicze twierdzenia filozofii Tomasza z Akwinu.

Obok systemów materialistycznych oraz koncepcji społecznych, postępowych — omawia się więc systemy filozofii idealistycznej i koncepcje społeczne reakcyjne. Przy omawianiu systemów filozoficznych zwraca się uwagę zarówno na ich treść społeczną jak i na ich walory poznawcze i naukowe.

W wykładach sporo czasu poświęca się na systematyzowanie, porównywanie i analizowanie argumentów, którymi operowało się i operuje w różnych sporach światopoglądowych.

Jeżeli już mowa o argumentach, to trzeba zaznaczyć, że na WUML-u nie przemilcza się żadnych poważniejszych argumentów przeciwników materializmu i marksizmu.

Konfrontację przeciwnych argumentów odnośnie rozwiązywania tych samych problemów przez różne systemy filozoficzne przenosi się najczęściej na seminaria.

Najczęstszą formą pracy na seminariach z filozofii jest czytanie i analiza tekstów klasyków filozofii.

Na seminariach dobiera się teksty trudniejsze o doniosłości już ustalonej, czyta się zasadniczo teksty, które przetrwały wiekową ocenę i które były przedmiotem licznych analiz, komentarzy i krytyk. Istotnym założeniem autorów tematyki seminariów jest wdrażanie słuchaczy do samodzielnego czytania oryginalnych tekstów filozoficznych.

WUML — podobnie jak inne uczelnie — nie jest w stanie wyposażyć swych słuchaczy w wyczerpujący i zakończony system wiedzy filozoficznej. Na WUML-u słuchacze zdobywają jednak rzetelną podstawę do dalszych samodzielnych studiów. Zwrócenie słuchaczom uwagi na istotne problemy światopoglądowe i społeczno-polityczne, pokazanie problematyki w jej historycznym rozwoju, prześledzenie obecnych prób rozwiązywania klasycznych problemów filozofii to chyba zasadniczy cel jaki sobie stawiają zarówno organizatorzy jak i pracownicy WUML-u.

W jakim stopniu cel ten jest osiągalny?

Z perspektywy roku pracy można powiedzieć, bez przesady, że zajęcia z filozofii wywołują pewne, założone w programie skutki.

Problematyka filozoficzna wywołuje przede wszystkim szczerze nieukrywane zdziwienie słuchaczy.

Na to, że zdziwienie jest przejawem zainteresowania — a zainteresowanie pobudką do dociekania zwracali uwagę liczni uczeni i pedagodzy. Ciekawemu, podobno, pierwszy stopień do wiedzy. Z bezpośrednich kontaktów ze słuchaczami, wiadomo, że ci mają zawsze sporo różnych problemów i wątpliwości.

Ciekawe, że w trakcie rozwiązywania jednych wątpliwości pojawiają się nowe. Na to, że wątpliwości oraz problemy występują z reguły u ludzi myślących, dociekających — zwracali również uwagę liczni uczeni i pedagodzy. W tym oczywiście i filozofowie. Ale nie tylko zdziwienie, zainteresowanie i wątpliwości, lecz również wyniki egzaminów z filozofii, każą snuć optymistyczne horoskopy, na rzecz tezy, że WUML — spełni postawione przed nim zadanie.

Powróćmy jeszcze na chwilę do problemów nurtujących słuchaczy WUML-u.

Obok problemów natury szczegółowej, merytorycznej — największą grupę pytań stawianych przez słuchaczy stanowią pytania o treści światopoglądowo-politycznej. Pytania te rodzą się zazwyczaj w miarę konfrontacji różnych teorii z praktyką. Okazuje się bowiem, że interpretacja faktów na gruncie nawet najlepszej teorii nie należy wcale do rzeczy łatwych, że fakty często przeczą — faktycznie lub pozornie — różnym teoriom, że konfrontacja teorii z faktami wymaga nie tylko dobrej znajomości teorii lecz i dużego wysiłku myślowego.

Oto przykłady tak powstałych i wysuniętych przez samych słuchaczy problemów: problem uczonych wierzących, zagadnienie klasowości i obiektywności filozofii, problem wpływu światopoglądu na praktyczną postawę ludzi, zagadnienie stosunku religii do nauki, stosunek religii i kościoła do Państwa i Partii, problem rewizjonizmu i dogmatyzmu w marksizmie itp.

W toku zajęć, obok problematyki przewidzianej w programie w dużym stopniu uwzględnia się zagadnienia wysunięte przez słuchaczy. Zdarza się w szczególności i tak, że zamiast przewidzianego przez program tematu seminarium — prowadzi się dyskusję na temat wysunięty przez słuchaczy.

Na koniec, krótka odpowiedź na pytanie: Co daje ukończenie WUML-u?

Trzeba otwarcie powiedzieć, że formalnie rzecz biorąc, dla absolwentów WUML-u nie przewiduje się żadnych bezpośrednich korzyści materialnych. Otrzymanie dyplomu ukończenia WUML-u nie ma jak dotąd bezpośrednich skutków finansowych. Studia na WUML-u dają szereg niezmiernych w pieniądzech korzyści.

Oto niektóre wypowiedzi samych słuchaczy na ten temat. Studia na WUML-u pogłębiają i uzupełniają posiadaną wiedzę z dziedziny społecznej, pozwalają lepiej zrozumieć zjawiska społeczne zachodzące w Polsce i na świecie. Studia na WUML-u są dobrym stażem dla dalszego samokształcenia, umożliwiają bezpośrednie kontakty z pracownikami naukowymi wyższych uczelni, są terenem wymiany myśli i okazją do rozwiązywania szeregu wątpliwości.

Wreszcie, co również nie jest bez znaczenia — studia na WUML-u są okazją do szerokich kontaktów koleżeńskich, okazją do pozyskania nowych przyjaciół, okazją do urozmaice-

nia, często niestety monotonnego życia na tzw. „prowincji” itp.

I wreszcie jeszcze kilka uwag o samych słuchaczach. Słuchaczami WUML-u są ludzie dośrośli w pełnym tego słowa znaczeniu. Na uwagę i uznanie zasługuje świadoma dyscyplina oraz bardzo dobry stosunek do pracy — cechujący z reguły słuchaczy WUML-u. Taki stan rzeczy jest niezwykle korzystny zarówno dla słuchaczy jak i dla pracowników naukowych WUML-u. Jest to jeden z elementów owego magnesu, który „przyciąga” pracowników naukowych warszawskich uczelni do płockiego WUML-u.

Z PRZESZŁOŚCI MAZOWSZA

RYSZARD ZIELIŃSKI

WOJEWÓDZTWO PŁOCKIE W BEZKRÓLEWIACH I NA ELEKCJACH

III. NOWE CZASY

Korona dla biskupa płockiego

Śmierć Władysława IV zastała Polskę u progu nowej epoki. Skończył się czas epigonów potęgi i dobrobytu — nadeszła przełomowa burza. Równocześnie z żalobą zwała się na kraj panika. Potężny wstrząs psychiczny wywołany pogromem hetmanów-królewiat pod Korsuniem (26. V. 1648) nie rozbudził uspiomych sił Rzeczypospolitej. Demokracja szlachecka nie zdała egzaminu.

W obliczu pożogi rozlewającej się z kresów ukraińskich zasadniczą walkę o opróżniony tron wiedli obaj królewiczowie polscy: pokojowy biskup Karol na czele wojennej partii Jeremiego Wiśnicwieckiego, z wojennym Janem-Kazimierzem, kandydatem partii pokojowej kanclerza Ossolińskiego. W toku bezkrólewia województwo płockie, choć nie uczestniczyło w mazowieckich generałach,¹⁾ w praktycznym działaniu zespoliło się z Mazowszem.

Początkowo wieści o klęskach obudziły wśród Mazurów animusze wojenne. Zjazd szlachty mazowieckiej 9 czerwca zadeklarował nie tylko wystawienie wojska, lecz nawet zaproponował dokonanie elekcji już na konwokacji,²⁾ co było ze strony szlachty niebywałym poświęceniem.

Stary prymas Maciej Łubieński, brat zmarłego biskupa płockiego, zwołał konwokację na 16 lipca, poczem kierownictwo polityki polskiej przejął faktycznie z jego rąk kanclerz Jerzy Ossoliński. Sejm konwokacyjny stał się też areną sukcesu jego pokojowego stronnictwa. Jednak niezależnie od układów z Chmielnic-

kim, zdecydowano się ogołoczone z wojska po klęskach państwo zasłonić nowym zaciągiem, co prawda bardzo skąpym. W miejsce przebywających w niewoli kozackiej hetmanów obrano regimentarzy, słynnych „Pierzyńkę, Łacinę i Dzięcinę”. Mazowsze „z przyrodzonej do Ojczyzny miłości” zadeklarowało wysłanie 600 kopijników i 300 dragonów.³⁾ Województwu płockiemu naznaczono sejmik pokonwokacyjny na 25 sierpnia, na którym winno się było naradzić nad wysłaniem pospolitego ruszenia, z zastrzeżeniem późniejszego uzgodnienia ostatecznej decyzji z innymi województwami na elekcji.⁴⁾ Przebiegu tego sejmiku nie znamy, domyślać się go możemy natomiast po skutkach. Do boju pociągnęli Mazurzy — jedni z księciem regimentarzem Dominikiem Zaslawskim, drudzy w szeregach chorągwi wystawionej przez królewicza Karola. Mazowiec-ew zasławczycy pod komendą Hieronima Radziejowskiego oraz Adama Brochowskiego z początkiem września weszli do obozu regimentarskiego pod Czolhańskim Kamieniem. Drudzy z zaciągu królewicza, prowadzeni przez cześnika czerskiego Pęławskiego, ciągnęli do obozu nieco wolniej przez Lwów. Chorągwie mazowieckie zdążyły całkiem dzielnie spisać się przeciwko zagonowi kozacko-tatarskiemu, który spustoszył Ołykę i Łuck, odbić Sokal — poczem znalazły się wraz z całym świetnym wojskiem pod Piławcami.⁵⁾ Bezprzykładna, haniebna klęska (23 września) położyła narazie kres dumnym gestom zbrojnym szlacheckiej Rzeczypospolitej. Gdy w Warszawie zbierał się sejm elekcyjny, kraj leżał całkowicie bezbron-